

Głos ekologiczny

Drewno na opał trzeba wysuszyć

NIE TRUJ SIEBIE I INNYCH!

Kolejny sezon grzewczy za pasem. Jeśli ktoś teraz kupuje drewno do palenia w piecu czy w kominku, powinien zapomnieć o jego używaniu podczas najbliższej jesieni i zimy. Palenie mokrym drewnem jest bowiem nie tylko nieekonomiczne i sprzeczne z prawem, ale i na bakier z ekologią.

Właśnie zły wpływ palonego mokrego drewna na stan powietrza atmosferycznego sprawił, że od września ubiegłego roku, decyzją sejmiku województwa śląskiego, na terenie całego województwa, a więc także w powiecie cieszyńskim, nie wolno używać w piecach i kominkach drewna o wilgotności większej niż 20 procent. Paląc takim drewnem trujemy siebie oraz innych i narażamy się na karne sankcje. Ale przeciwko używaniu do ogrzewania domów mokrego drewna przemawiają również inne argumenty. Jakże? Po pierwsze, mokre drewno ma małą wydajność energetyczną, co oznacza, że do uzyskania takiej samej ilości ciepła, trzeba go spalić dużo więcej niż drewna suchego. Po drugie - brudzi szybę kominkową oraz powoduje osadzanie się sadzy w kominie, co z kolei wiązać się może z koniecznością napraw lub nawet remontów komina.

Ponieważ drzewo świeżo po ścięciu zawiera od 50 do 70 procent wody, więc jeżeli w ostatnim czasie zakupiliśmy zapas opałowego drewna, absolutnie nie możemy go używać podczas nadcho-



Drewno do ogrzewania trzeba najpierw wysuszyć. Pod dachem, ale w przewiewnym miejscu • Fot. Sławomir Horowski

dzącej jesieni i zimy. Do palenia będzie się ono nadawać najwcześniej dopiero w przyszłym sezonie grzewczym. W jaki sposób suszyć drewno, aby proces ten przebiegał możliwie najszybciej? Fachowcy radzą, by magazynować je pod dachem, ale nie w zamkniętym pomieszczeniu, gdyż suszenie wymaga dobrej wentylacji. Najlepsza będzie więc wiata lub specjalna drewnutnia. Oczywiście drewno powinno być już pocięte na takie kawałki, w jakich trafi potem do paleniska - suszenie grubych i na przykład metrowych bali drewna mija się z celem, a im przygotowane kawał-

ki drewna są mniejsze, tym szybciej wyschną.

I jeszcze rada dla tych, którzy dopiero planują zakup drewna do suszenia. Do palenia w piecu lub kominku najlepsze są drzewa liściaste, takie jak dąb, buk czy jesion. Drewno z drzew iglastych nie tylko spala się dużo szybciej, ale także zawiera dużo żywicy, z której powstaje tłusta sadza. Plusem drewna iglastego jest natomiast to, że podczas palenia przyjemnie „trzaska”. Amatorzy takich dźwięków powinni stosować mieszankę drewna liściastego i iglastego z przewagą tego pierwszego. **(hos)**

Każdy kilometr zbliża do celu

PEDAŁUJ DLA DZIECI

Lubisz aktywny wypoczynek i często jeździsz na rowerze? Masz wielkie serce i chcesz wesprzeć potrzebujących? Jeśli tak, z pewnością spodoba ci się kolejna edycja kampanii „Rower Pomaga”, organizowana przez fundację „Arka” z Bielska-Białej. Każdy kilometr, jaki przejeździsz, może pomóc w spełnieniu dziecięcych marzeń.

Dzięki wsparciu m.in. Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, fundacja „Arka” łączy tematykę ekologiczną ze społeczną. W akcji „Rower Pomaga” kilometry przejechane na dwóch kółkach zamieniane są na rowery dla dzieci z domów dziecka oraz świetlic środowiskowych. Ekolodzy zachę-

cają, by miłośnicy jazdy na jednośladach wpisywali pokonane dystanse na stronie www.rowerpomaga.pl W specjalnym kalkulatorze od razu będzie można zobaczyć, o ile w ten sposób została ograniczona emisja dwutlenku węgla w stosunku do tego, gdyby ta sama trasa została przejechana samochodem. Aktualnie internetowy miernik pokazuje już ponad 44 mln km, dzięki czemu atmosfera stała się „lżejsza” o ponad 11 ton dwutlenku węgla.

Warto do akcji się przyłączyć, bo w ten sposób można połączyć przyjemne z pożytecznym - dbać o swoje zdrowie, chronić wspólne środowisko i podarować dzieciom uśmiech. **(kredo)**

Dębowiec: Sanitarna nitka wydłuża się

MILIONY NA KANALIZACJĘ

Budowa kanalizacji to najważniejsza inwestycja w tym roku w gminie Dębowiec. Udaje się ją prowadzić m.in. dzięki dofinansowaniu ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Prace postępują sprawnie i powoli mają się ku końcowi.

Kanalizacyjna nitka prowadzona jest w Gumnach i Kostkowicach. W pierwszej z miejscowości łączna długość rurociągu ma wynieść około 12 km, a podłączonych do kanalizacji zostanie około 90 gospodarstw. W przypadku Kostkowic natomiast dostęp do rurociągu o długości około 4 km zyska niecałe 20 gospodarstw. Choć w trakcie realizacji przedsięwzięcia gmina natrafiła na pewne problemy - na przykład właściciel jednej z posesji wycofał się z budowy kanalizacji i nie zgodził się na ulokowanie na swoim terenie przepompowni ścieków



W ostatnim czasie prace związane z budową kanalizacji w gminie Dębowiec są prowadzone w Gumnach • Fot. Dorota Krehut-Raszyk

- udało się na bieżąco je rozwiązywać i kontynuować prace budowlane. Łączny koszt powstania kanalizacji w gminie Dębowiec wynosi 6 mln zł. **(kredo)**

Zrób dobrze nie tylko środowisku

TAK SIĘ TO „KREĆCI”!

Selektywna zbiórka odpadów w wielu domach powiatu cieszyńskiego to codzienność. Oddzielanie szkła, plastiku, metalu czy papieru od innych nieczystości weszło nam już w krew. Ale nie zawsze pamiętamy o tym, aby do osobnego pojemnika odkładać nakrętki z butelek popularnie określanych jako PET czy innych pojemników z tworzyw sztucznych. Te małe elementy najczęściej lądują w koszu przeznaczonym do plastiku, a szkoda, bo można z nich zrobić większy pożytek. Zbierane osobno, mogą pomóc nie tylko przyrodzie, ale również chorą osobom.

Organizowanie zbiórek nakrętek jest jedną z popularniejszych akcji charytatywno-ekologicznych, łączących przyjemne z pożytecznym. Dlaczego? Powody są proste. Nakrętki są stosunkowo ciężkie - jedna waży około dwa gramy - i zajmują niewiele miej-

scą, nie ma więc większych problemów z ich segregacją. Organizacja zbiórki innych surowców może być dość kłopotliwa, bo jak - na przykład - składować duże ilości szkła albo namawiać społeczeństwo do zbiórki metalu, skoro wiadomo, że główną jego częścią byłoby na przykład aluminiowe puszki po napojach wysokobrowarowych? Plastikowe nakrętki wydają się więc być idealne, tym bardziej, że większość z nas odkręca je przynajmniej raz dziennie.

Dzięki akcjom zbierania nakrętek - nie tylko po typowych butelkach, ale również po mlekach, jogurtach i innych produktach spożywczych czy po chemii gospodarczej - odzyskiwane są tony plastiku. Odpady tego typu, zamiast trafiać na wysypisko śmieci, gdzie rozkładają się 500 lat albo i dłużej, są przerabiane na surowiec wtórny w formie granulatu, i w dalszej kolejności ponownie do nas wraca-

ją - w postaci plastikowych wiader, łopat do śniegu, opakowań, rur PCV czy obudowy komputera. I tak się to wszystko „kręci”. Poza tym nasza działalność w tym zakresie ułatwia pracę firmom recyklingowym, dla których butelki zamknięte nakrętkami i wyrzucone do kosza na śmieci są prawdziwym koszmarem. Dlaczego? Ponieważ nie da się ich zgnieść, a niezgniecione zajmują więcej miejsca, co wiąże się z problemami z magazynowaniem i podnosi koszty transportu.

Chcąc zrobić dobrze dla środowiska, a przy okazji komuś pomóc, warto więc rozzejrzeć się w okolicy i sprawdzić, czy jakaś placówka oświatowa bądź stowarzyszenie nie organizuje przypadkiem zbiórek nakrętek, z których dochód ze sprzedaży przekazywany jest na cele dobroczynne. Nie mamy nic do stracenia, a jedynie możemy pomóc. **(kredo)**



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach